

Ks. dr hab. Sławomir Fundowicz
Katedra Prawa Administracyjnego KUL

Recenzja pracy doktorskiej Roberta Kildanowicza, „Status prawny międzynarodowych organizacji piłkarskich FIFA i UEFA”, Olsztyn 2022, s. 223

Promotor: prof. dr hab. Karol Karski

I

Łatwo zauważyć w prawie zjawisko polegające na tym, że organizacje międzynarodowe o charakterze prywatnym zyskują takie znaczenie, że w dziedzinach, w których działają, monopolizują wszelkie rozwiązania, również w aspekcie prawnym, wprowadzając ponadto własne sądownictwo arbitrażowe, zwykle uniemożliwiając wkraczanie sądów powszechnych. Dzieje się tak w różnych dziedzinach życia, ale sport w tym zakresie wydaje się mieć najdalej idące rozwiązania. Wynika to z powszechnie przyjmowanej tezy o autonomii sportu, która w skrajnej postaci wyłącza jakąkolwiek ingerencję podmiotów pozasportowych w działalność sportową. Choć nikt już dzisiaj nie przyjmuje takiej absolutnej wersji autonomii sportowej, to przecież doświadczenie uczy, że międzynarodowe organizacje sportowe chętnie rozszerzają pole swojego działania, regulując coraz to nowe obszary działania, związane ze sportem. Trzeba przy tym zauważyć złożoność problematyki, wynikającej z nakładania na siebie działalności różnych struktur. Wystarczy zauważyć współistnienie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Światowej Agencji Antydopingowej i poszczególnych federacji sportowych. Autor ocenianej pracy zawęził swoje badania do działalności organizacji piłkarskich FIFA i UEFA. Pierwsza z nich powstała w 1904 roku i jej pierwszym celem było zorganizowanie Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej, co jak wiadomo stało się w 1930 roku w Urugwaju, w których zwyciężyła drużyna gospodarzy. Druga z wymienionych organizacji powstała dopiero w 1954 roku. Łatwo zrozumieć znaczenie tych organizacji, kiedy weźmie się pod uwagę popularność sportu piłkarskiego. Autor rozprawy przytacza dane z 2006 roku, według których w każdym roku w rozgrywkach sportowych na całym świecie bierze udział ok. 265 mln osób wspieranych przez 5 mln sędziów i działaczy sportowych. Trzeba do tego doliczyć olbrzymią rzeszę kibiców.

Celem rozprawy jest określenie znaczenia i roli FIFA i UEFA w świetle literatury prawa międzynarodowego oraz określenie (bo chyba nie „nadanie”) właściwego im statusu prawnomiędzynarodowego. Choć w pierwszym momencie (s. 9) Autor wykazuje pewne

wahania, zauważając, że jego stanowisko „podlegać będzie niejednoznaczny, względnym ocenom i poddane zostanie różnorodnym, wymagającym testom”, to jednak wstęp kończy bardzo wyraźnym określeniem tezy, według której FIFA jest podmiotem prawa międzynarodowego, natomiast UEFA jest ułomnym podmiotem prawa międzynarodowego. Już *prima facie* rodzi to przynajmniej dwa pytania teoretyczne: czy tożsame jest pojęcie osoby i podmiotu w prawie, w tym w prawie międzynarodowym, oraz na ile można rozważać ułomność podmiotu prawa międzynarodowego (czy w ogóle prawa); oraz jedno pytanie praktyczne, na którym zbudowana jest teza rozprawy: czy rzeczywiście można mówić o pełnej zależności UEFA od FIFA. To drugie pytanie zdaje się dzisiaj przybierać na znaczeniu, gdyż w pewnym zakresie UEFA jest całkowicie samodzielna, a w sprawach, w których uwzględnia wyższość organizacji światowej, coraz częściej próbuje się z niej wyzwolić albo narzucać własne stanowisko.

W każdym bądź razie Autor ocenianej rozprawy stawia bardzo żywoty problem, niełatwy do rozwiązania, wymagający poruszenia wielu kwestii z zakresu teorii prawa, w tym prawa międzynarodowego, którego rozwiązanie ma duże znaczenie teoretyczne i praktyczne. To wszystko sprawia, że wybrany przedmiot dysertacji jest jak najbardziej godny opracowania o randze rozprawy doktorskiej.

II

Praca została podzielona na sześć rozdziałów. Całość poprzedza wstęp, a wnioski zostały zawarte w „Zakończeniu pracy”. Do pracy zostały dołączone: spis treści, wykaz skrótów, bibliografia (podzielona na opracowania, akty prawne, orzecznictwo, strony internetowe). W aneksie jest streszczenie (abstrakt) w języku polskim i języku angielskim. Po stronie tytułowej znajduje się dedykacja (choć nie jest to częsty element pracy doktorskiej, ale warto tutaj podkreślić, że nadaje on ocenianemu tekstowi wymiar bardzo osobisty i poruszający emocjonalnie).

Pierwszy rozdział (s. 11-50) przedstawia organizację FIFA. Autor przedstawia historię powstania Międzynarodowej Federacji Związków Piłki Nożnej na kongresie założycielskim w dniach 21-23 maja 1904 roku w Paryżu i jej rozwoju (od siedmiu założycieli do 211 członków w 2019 roku). Główną tezą tego rozdziału jest określenie FIFA jako *sui generis* międzynarodowej organizacji pozarządowej. FIFA, jak większość organizacji sportowych, jest stowarzyszeniem powstałym na podstawie szwajcarskiego kodeksu cywilnego. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego Autor określa światową federację piłkarską jako międzynarodową organizację pozarządową. Jest to jednak, jak to określono w rozprawie

międzynarodowa organizacja pozarządowa *sui generis*, co wynika z jej wszechwładności w zakresie piłki nożnej i wspomnianej wyżej autonomii sportu (w tym piłki nożnej), co powoduje wymykanie się FIFA z zależności od prawa krajowego i prawa międzynarodowego. Co więcej, to zwykle państwa zabiegają o przychyłność FIFA, co powoduje faktyczny wpływ na rozwiązania przyjmowane lub przynajmniej akceptowane w poszczególnych państwach. To właśnie powoduje wykraczanie poza klasyczną kategorię międzynarodowej organizacji pozarządowej. Ta zależność państw od FIFA została w pracy zanalizowana poprzez przywołanie prawnych uwarunkowań działalności światowej organizacji piłkarskiej i budowanie jej autorytetu w oparciu o dwustronne umowy z państwami oraz udziałem w tworzeniu międzynarodowych konwencji. Autonomia FIFA jest zbudowana w oparciu o własne akty normatywne, takie jak Statut FIFA, Regulations on the Status and Transfer of Pleyers, FIFA Disciplinary Code i FIFA Code of Ethics. Sama organizacja światowej organizacji piłkarskiej nie odbiega od powszechnie przyjmowanych rozwiązań. Najważniejszym organem jest tutaj kongres. Nowym rozwiązaniem (funkcjonującym od 2016 roku) jest Rada, która pełni funkcje wykonawcze (choć nie tylko). Zarządzaniem i administrowaniem federacji zajmuje się Generalny Sekretariat. Na organizację FIFA składają się ponadto Stałe Komitety. W zakończeniu rozdziału Autor ponawia i argumentuje tezę o podmiotowości prawnej w sferze prawa międzynarodowego FIFA, podkreślając m.in. dokonywanie różnych czynności prawnych w sferze międzynarodowej (w tym zawieranie umów z państwami), utrzymywanie stosunków dyplomatycznych lub konsularnych, zawieranie dwustronnych lub wielostronnych umów międzynarodowych, zdolność procesowa do występowania przed trybunałami międzynarodowymi, posiadanie przywilejów i immunitetów, ponoszenie odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Trzeba ponadto zauważyć olbrzymie znaczenie gospodarcze FIFA. Cała trudność uargumentowania przedstawionej przez Autora tezy wynika też i z tego, że sama światowa federacja piłkarska nie zmierza do sformalizowania swojego statusu międzynarodowego. Nastawionej pragmatycznie światowej federacji piłkarskiej wystarcza faktyczna pozycja, jaką zajmuje, co też pozwala jej budować swój prestiż bez oglądania się na uwarunkowania zewnętrzne. Doktrynalnie można natomiast określić status FIFA i należy się zgodzić z Autorem, że mamy do czynienia z osobą prawną również w aspekcie prawa międzynarodowego. Miłym aneksem do rozważań są przedstawione w pracy schematy organizacyjne FIFA (s.46-50).

Rozdział drugi (s. 51-98) w zasadzie jest podobny do rozdziału pierwszego, przy czym przedmiotem analizy jest tutaj Europejska Unia Piłkarska (UEFA), jak już wspomniano, powstała na kongresie założycielskim w Bazylei w roku 1954. W 2020 roku UEFA liczyła 55

członków (założycieli było 28), obejmując nie tylko kontynent europejski, ale także Armenię, Azerbejdżan, Cypr, Gruzję i Izrael. Choć pierwotnie siedzibą UEFA był Paryż, to już w 1959 roku przeniesiono ją do Berna, aby, podobnie jak FIFA, UEFA było stowarzyszeniem działającym zgodnie z prawem szwajcarskim. Zarówno układ rozdziału, jak i jego treść w swej istocie odpowiada rozważaniom dotyczącym FIFA. I w tym przypadku centralną jest teza, zgodnie z którą UEFA jest *sui generis* międzynarodową organizacją pozarządową. Dodatkowym elementem jest tutaj umiejscowienie UEFA w strukturze organizacyjnej FIFA (s. 91-93). Już w pierwszych uwagach do tego rozdziału Autor zauważył „zażarte polemiki *a propos* relacji FIFA z powstającymi innymi konfederacjami piłkarskimi” (s. 51). FIFA, uwzględniając istnienie struktur kontynentalnych, nazwała je konfederacjami. Jest ich sześć. Autor ocenianej rozprawy w następujący sposób odnosi się do problemu umiejscowienia UEFA w organizacji piłki nożnej na świecie: „W ujęciu wertykalnym w systematyce zhierarchizowanego piramidalnie międzynarodowego piłkarstwa związków (stowarzyszeń) wzajemnie ze sobą powiązanych funkcjonalnie i organizacyjnie UEFA zajmuje miejsce pomiędzy FIFA a związkami (stowarzyszeniami) krajowymi przynależnymi geograficznie do Europy. Natomiast w horyzontalnym aspekcie miejsca UEFA w światowej hierarchii futbolu zajmuje ona równorzędne miejsce z innymi konfederacjami piłkarskimi w jej strukturze prawno-organizacyjnej i funkcjonalnej. W związku z powyższym europejska organizacja piłkarska podlega i podporządkowana jest FIFA, natomiast w stosunku do związków (stowarzyszeń) krajowych zlokalizowanych w Europie pełni rolę nadrzędną”. Z tego opisu Autor wyprowadza tezę o ułomności podmiotowości prawnomiędzynarodowej UEFA. Nie jestem jednak pewien, czy funkcjonalną zależność w aspekcie piłki nożnej można nazwać pełną podległością wobec FIFA, jak to przyjmuje Autor. Samoograniczenie podmiotu, w tym podmiotu prawa międzynarodowego, jest zjawiskiem powszechnym. Ograniczenie przez umiejscowienie w określonej strukturze międzynarodowej jest też czymś znanym. Abstrahując od poprawności doktrynalnej pojęcia „ułomna osoba prawna” czy „ułomny podmiot prawa” (co wielu przyjmuje, choć często z dopiskiem „tak zwana”), to wydaje się, że poprawniejszym jest określanie UEFA jako osoby prawnej również w obszarze prawa międzynarodowego (jak w przypadku FIFA), choć jej działalność musi uwzględniać uwarunkowania prawne, w których się znajduje. Dopełnieniem rozdziału drugiego są schematy organizacyjne UEFA (s. 96-98).

Problematykę zależności UEFA od FIFA, ale także zagadnienia współpracy z Unią Europejską i krajowymi federacjami piłkarskimi (co powinno być jednak zaznaczone w tytule), w tym z Polskim Związkiem Piłki Nożnej, przybliżają rozważania zawarte w rozdziale trzecim (s. 99-133). Pierwsza część tego rozdziału wykracza poza tytuł rozprawy, zajmując się

wszystkimi sześcioma konfederacjami kontynentalnymi. Nie ma o tyle znaczenia, że z punktu widzenia FIFA wszystkie one są tak samo zdefiniowane i zajmują takie same miejsce w strukturze organizacyjnej. Ciekawostką jest fakt, że pierwsza tego typu konfederacja powstała już w 1916 roku i objęła obszar Ameryki Południowej (CONMEBOL). To stawia problem, czy uwzględnienie konfederacji kontynentalnych w statusie FIFA jest budowaniem światowej struktury piłki nożnej, czy raczej jest uwzględnieniem okoliczności, w których światowej federacji przyszło działać. To też jest odpowiedź na problem zależności konfederacji kontynentalnych od FIFA. W pierwszym przypadku, rzeczywiście mielibyśmy do czynienia z pełną podległością. W drugim przypadku będziemy mieli do czynienia z pewnym samoograniczeniem na rzecz FIFA przez konfederacje kontynentalne, które powstało w wyniku niełatwych negocjacji. Obserwacja działalności UEFA pozwala raczej przychylić się do tej drugiej tezy. Tym bardziej, że wspomniane wyżej negocjacje wciąż odzywają, wzmacniane zagrożeniem wystąpienia z światowej federacji i ewentualnego budowania nowych struktur. Pamiętając, że krajowe federacje (stowarzyszenia) sportowe są członkami zarówno światowej federacji, jak i europejskiej federacji piłki nożnej, łatwo zauważyć ich zależność od struktur, do których aplikowały lub które tworzyły. Trzeba jednak zauważyć, że na każdym z tych poziomów: światowy-europejski-krajowy można spotkać samodzielne regulacje, które nieco inaczej będą odnosiły się nawet do tej samej sprawy (przykładem może być głośna w ostatnim czasie sprawa rozwiązania umowy przez Wisłę Płock z Furmanem, która inaczej została rozwiązana na forum krajowym, a inaczej wyglądałaby w świetle rozwiązań z udziałem zawodnika z innego kraju, co wymagało uwzględnienia przepisów UEFA). Złożony charakter ma również relacja FIFA lub UEFA z Unią Europejską. Te relacje są możliwe o tyle, o ile podmioty te działają na obszarze Unii Europejskiej i działalność ta podlega przepisom traktatów europejskich (o Unii Europejskiej i o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, a także Karty Praw Podstawowych). W części rozważań zawartych w tym rozdziale Autor porusza zagadnienia nie tylko związane z Unią Europejską, ale szerzej z działalnością międzynarodową zwłaszcza FIFA. To oczywiście stanowi interesujący dodatek.

Tytuł rozdziału czwartego (s. 134-160) jest nieco skomplikowany: „Rodzaje i obszary konfliktów oraz sposób ich rozwiązywania – FIFA via UEFA s UE, państwa, federacje, kluby i piłkarze”. W rozdziale tym zostały więc zanalizowane dwie grupy konfliktów: pierwsza grupa obejmuje relacje FIFA czy UEFA z Unią Europejską i poszczególnymi państwami, co możnaby nazwać konfliktami zewnętrznymi, oraz druga grupa obejmująca konflikty FIFA lub UEFA z federacjami piłkarskimi, klubami piłkarskimi lub zawodnikami, co możnaby nazwać konfliktami wewnętrznymi. Niezrozumiałe jest ustawienie w jednym punkcie konfliktów z

władzami państwowymi i z władzami federacji poszczególnych państw. Tak naprawdę chodzi w tym punkcie o ingerencję władz państwowych w działalność krajowej federacji piłkarskiej, co mogłoby prowadzić do zawieszenia tej ostatniej w prawach członka FIFA czy UEFA. Takiej sytuacji doświadczyła częściowo Polska, gdy decyzją ministra właściwego do spraw kultury fizycznej wprowadziła do PZPN zarząd komisaryczny. Został on dosyć szybko odwołany, a dzisiaj w ogóle nie ma takiej możliwości. W przypadku konfliktów z Unią Europejską mamy do czynienia z orzeczeniami Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a także z rozwijającymi się negocjacjami Komisji z władzami FIFA i UEFA dotyczącymi rozwiązań przyjmowanych przez FIFA i UEFA, a które mogłyby być przedmiotem postępowań przed Trybunałem, lub co do możliwej współpracy. Autor w tej części zajął się właśnie tymi negocjacjami. Negocjacje te doprowadzają do zawarcia umów takich jak Porozumienie z 5 marca 2001 roku dotyczące nowego systemu transferowego czy Porozumienie z dnia 14 października 2014 roku dotyczące współpracy UEFA i UE (to drugie obowiązywało do dnia 31 grudnia 2017 roku). Warto jednak stale podkreślać, że FIFA i UEFA nie są podmiotami bezpośrednio podlegającymi Unii Europejskiej, a tylko wtedy mogą wchodzić w konflikt z Unią, gdy podejmując działania na jej terenie naruszają przepisy traktatowe. Nawiązywanie współpracy natomiast nie jest konfliktem. Nieco inaczej przedstawia się sprawa w przypadku klubów sportowych i zawodników. Nie są oni bezpośrednio członkami światowej ani europejskiej federacji piłkarskiej, jednak ze względu na członkostwo w federacjach krajowych i udział w rozgrywkach międzynarodowych, a także ze względu na międzynarodowe stosunki kontraktowe podlegają oni władzy dyscyplinarnej FIFA i UEFA, którą przyjmują z dużą dozą otwartości, nie wychodząc poza obszar arbitrażu wewnątrzfederacyjnego.

W kontekście założeń pracy rozdział piąty (s. 161-185), dotyczący systemu rozstrzygnięcia sporów związkowych wydaje się nieco zbędny. Podkreśla on samodzielność decyzyjną federacji piłkarskich: światowej i europejskiej. Ponadto powstaje pytanie o relację rozdziału piątego do czwartego oraz o różnicę między „konfliktem” a „sporem”. W rozdziale piątym zostały wydzielone spory związkowe, do których następnie zostały zaliczone spory administracyjne, cywilne, dyscyplinarne, karne. Nie wydaje się jednak, żeby można było tak szeroko zakreślać, używając terminologii rozprawy, spory związkowe. Bez wątpienia nie można tutaj zaliczyć sporów karnych, choć Autor powołuje się tutaj na koncepcję istnienia konfliktów wewnątrzzakładowych o charakterze karnym (s.169), ale już sama nazwa wskazuje na to, że z prawem karnym nie mam tutaj do czynienia, ale ze sprawami, co do których w postępowaniu stosuje się metodę prawnokarną, co jest rzeczą charakterystyczną dla postępowań dyscyplinarnych. Nie wyłącza to jednak nigdy odpowiedzialności przed

właściwymi sądami państwowymi, co samo w sobie jest ciekawym problemem dotyczącym np. różnic w materialnym prawie karnym w poszczególnych państwach. W polskiej ustawie o sporcie wskazano, że mogą to być spory sportowe, regulaminowe i dyscyplinarne (z których w Polsce ze względu na powstanie Polskiej Agencji Antydopingowej wyłączono spory dopingowe, które są przecież sporami dyscyplinarnymi i na poziomie międzynarodowym podlegają orzecznictwu federacyjnych sądów arbitrażowych). Zgodnie z zasadą autonomii sportu spory te nie powinny być rozstrzygane poza wewnętrzną strukturą federacji sportowej, a instancją odwoławczą na poziomie międzynarodowym jest Trybunał Arbitrażowy do Spraw Sportu działający w Lozannie (CAS), którego orzecznictwo może być ponadto kontrolowane przez Szwajcarski Sąd Najwyższy.

Ostatni rozdział (s. 186-208) dotyczy spraw zawisłych przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości lub Trybunałem Praw Człowieka. Autor w rozdziale tym dokonał analizy poszczególnych spraw, począwszy od spraw Bosmana, zawisłej przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości. I tutaj Autor nie powstrzymał się, aby nie zająć się sprawami spoza zakresu oznaczonego tytułem, jak np. sprawa Webstera/Matuzalema czy też casus Wawrzyniaka, które były przedmiotem oceny Trybunału Arbitrażowego do Spraw Sportu w Lozannie. Autor też nie dotarł do żadnego orzeczenia Trybunału Praw Człowieka dotyczącego piłki nożnej.

Omówiony wyżej układ pracy nie budzi większych wątpliwości. Jest czytelny, jasny i bez wątpienia ułatwia czytelnikowi orientację w rozważanych problemach. Nie budzi też wątpliwości kolejność rozdziałów. Można ewentualnie zasugerować nieco inny układ rozdziałów od czwartego do szóstego, wykorzystując np. wskazany wyżej podział na konflikty zewnętrzne i wewnętrzne, co miałyby na celu podkreślenie zdolności sądowej i zdolności do zawierania umów w pierwszym przypadku oraz samodzielności organizacyjnej w drugim przypadku.

III

Autor nie określił metod badawczych, którymi posługiwał się. Można je jednak określić na podstawie treści rozprawy. Podstawowe znaczenie, jak to najczęściej bywa w pracach prawniczych, ma metoda dogmatyczno-egzegetyczna. Autor korzystając z dorobku doktryny i z aparatury językowej wprowadzonej przez teorię prawa i naukę prawa międzynarodowego, dokonuje wykładni przepisów prawnych odnoszących się do Międzynarodowej Federacji Związków Piłki Nożnej oraz Europejskiej Unii Piłki Nożnej oraz regulacji przez nie tworzonych. Wykorzystana została metoda historyczna, która pozwala zauważyć dynamicznie

rozwijające się prawo sportowe. Na dużą skalę wykorzystał Autor metodę analizy przypadku, przedstawiając wiele spraw (zwłaszcza w rozdziale piątym i szóstym, które często ogniskowały uwagę opinii publicznej). Z przedstawionych przypadków Autor wyprowadza wnioski, które najczęściej przedstawiał w zakończeniu rozdziału.

Trzeba ponadto podkreślić dobry język, którym posługuje się Autor. Pracę czyta się z łatwością, mimo często skomplikowanej materii. Autor potrafił przedstawić ją w jasny, zrozumiały sposób.

Nie można też mieć zastrzeżeń do strony edytorskiej recenzowanego opracowania.

IV

Wykorzystany materiał Autor przedstawił w dołączonych do pracy wykazach. Wykaz ogólnie nazwany „Bibliografia” obejmuje opracowania (75 pozycji), akty prawne (36 pozycji), orzecznictwo (10 pozycji) oraz strony internetowe (34 pozycje). Wykaz opracowań bez wątplenia mógłby być poszerzony nawet o polską literaturę prawa sportowego, począwszy od tak fundamentalnej pozycji jak *Prawo sportowe* pod redakcją M. Leciaka czy też bardzo związanym z tematem pracy opracowaniem E.J. Krześniaka, *Kluby i organizacje sportowe w prawie polskim na tle rozwiązań zagranicznych*, Warszawa 2016. Trzeba jednak zauważyć, że opracowania z zakresu prawa sportowego są coraz częstsze i niełatwo za nimi nadążyć. Można by oczekiwać też większej kwerendy literatury międzynarodowej, co na pewno wzbogaciłoby rozważania. Na uznanie zasługuje zebranie materiału regulacyjnego FIFA i UEFA, co wymagało od Autora znaczącej kwerendy.

Zebrany materiał został w pracy prawidłowo wykorzystany. Autor dobrze też udokumentował opisywane zagadnienia, choć wiele stron jest pozbawionych przypisu. Można było też oczekiwać większego urozmaicenia charakteru przypisów. W pracy mamy tylko przepisy odsyłające.

V

Każda praca skłania do podjęcia dyskusji. Również w kontekście ocenianej pracy powstaje wiele zagadnień, które chciałoby się rozwinąć; wystarczy ograniczyć się do dwóch.

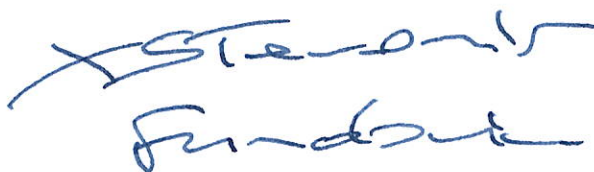
Międzynarodowe organizacje sportowe (światowe i europejskie) działają w wielu sportach. Autor odniósł się do organizacji piłkarskich. Przyjął rozwiązanie, zgodnie z którym FIFA jest podmiotem prawa międzynarodowego, natomiast UEFA jest ułomnym podmiotem prawa międzynarodowego. Na tym tle powstaje pytanie odnośnie do oceny pozostałych pięciu

kontynentalnych organizacji piłkarskich oraz do oceny innych międzynarodowych federacji sportowych.

Innym zagadnieniem jest sprawa właściwości Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Autor, choć powołał ten Trybunał, nie podał żadnego przykładu „piłkarskiego”, który stałby się przedmiotem postępowania przed tym Trybunałem. Takim przykładem jest sprawa Ali Riza (2020 r.). Na tym tle i na tle połączonych spraw Mutu i Pechstein (2018 r.) można próbować budować tezę, w jakich przypadkach ETPCz byłby właściwy w sprawach z zakresu „prawa sportowego”.

VI

Z przedstawionych wyżej uwag jasno wynika, że rozprawę doktorską **Roberta Kildanowicza, „Status prawny międzynarodowych organizacji piłkarskich FIFA i UEFA”, Olsztyn 2022**, należy ocenić pozytywnie. Rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, Autor wykazał się wiedzą dotyczącą opisywanego zagadnienia oraz znajomością szerokiej literatury i w ten sposób zostały spełnione wymagania, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o tytule naukowym i stopniach naukowych oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. z 2017. poz. 1789) w związku z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 2018, poz. 1669) oraz art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018, poz. 1668 ze zm.) dotyczące nadania stopnia doktora w zakresie nauk prawnych.



Robert Kildanowicz